



# 10 OBSZARÓW TRACONEJ SUWERENNOŚCI

**NA PODSTAWIE REZOLUCJI PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO  
Z DNIA 22 LISTOPADA 2023 R. W SPRAWIE PROPOZYCJI  
PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO DOTYCZĄCYCH ZMIANY  
TRAKTATÓW (2022/2051(INL))**



## **OBSZAR 6: OBRONNOŚĆ**

Powstająca Unia Obronna może przejąć dowodzenie nad siłami zbrojnymi państw członkowskich, włącznie z władzą wysyłania polskiego żołnierza na misje pomimo weta polskiego rządu. Zamówienia na uzbrojenie zostają scentralizowane oraz poddane kontroli UE. Unia przejmuje także kompetencje w obszarze przemysłu zbrojeniowego, co łącznie oznacza rezygnację z własnej polityki zbrojeniowej. Sprawozdawcy projektu otwarcie wskazują, że UE chce w ten sposób „niezależnić się od NATO”.



## 6. Obronność

---

### Główne tezy

---

- Rezolucja Parlamentu Europejskiego już na wstępie zaznacza, iż powołuje się na komunistyczny manifest z Ventotene z 1941 r., którego twórcy założyli, że Unia „będzie to stabilne państwo federalne, dysponujące europejską armią w miejsce wojsk narodowych”.
- Zawarty w rezolucji Parlamentu Europejskiego projekt zmian traktatowych UE obejmuje przeniesienie do kompetencji dzielonych Unii obszaru „bezpieczeństwo zewnętrzne i obronność” (poprawka 75).
- Preambuła rezolucji Parlamentu Europejskiego wzywa „do ustanowienia Unii Obronnej obejmującej jednostki wojskowe i stałą zdolność do szybkiego rozmieszczenia, pod dowództwem operacyjnym Unii”, ponadto „proponuje, aby wspólne zamówienia i rozwój uzbrojenia były finansowane przez Unię ze specjalnego budżetu podlegającego współdecyzji i kontroli parlamentarnej”.
- Poprawka 52 zakłada, że powołana Unia Obronna obejmować będzie jednostki wojskowe pod bezpośrednim dowództwem UE. Zgodnie z tą samą poprawką Europejska Agencja Obrony miałyby uzyskać prawo do składania „zamówień na uzbrojenie w imieniu Unii i jej państw członkowskich”.
- Poprawka 53 zakłada, że „decyzje dotyczące wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony są przyjmowane przez Radę stanowiącą większość kwalifikowaną”, a to oznacza odrzucenie dotychczasowej zasady jednomyślności.
- Poprawka 54 zakłada, że rozpoczęcie misji wojskowych następować będzie na podstawie decyzji podjętej większością kwalifikowaną.
- Powyższe zmiany oznaczają, że dowództwo nad polskimi siłami zbrojnymi będzie mogło zostać przejęte przez Unię, docelowo nawet całości. Pierwszym skutkiem przyjęcia poprawek będzie natomiast oddanie UE decyzji o uzbrojeniu oraz zamówieniach. Sprzeciw polskiego rządu wobec misji z wykorzystaniem sił zbrojnych nie będzie przeszkodą dla wykorzystania polskich żołnierzy przez struktury dowodzenia UE.

- Powołanie Unii Obronnej należy odczytywać jako wyzwanie rzucone struktutom NATO, a w dalszej perspektywie jako próbę całkowitej rezygnacji Europy ze współpracy militarnej z USA. Stanowiłoby to etap pośredni w realizacji niemieckiej koncepcji eurazjatyckiej z udziałem Federacji Rosyjskiej. Według współsprawozdawcy rezolucji PE, Helmuta Scholza (nie mylić z kanclerzem Olafem Scholzem), przekształcenie sił zbrojnych państw członkowskich UE w armię unijną powinno prowadzić do „uniezależniania się od NATO” w celu niepowielania sił zbrojnych oraz wydatków na nie.
- Realizacja koncepcji scentralizowanych i wspólnych zamówień uzbrojenia oraz scentralizowanego rozwoju uzbrojenia, w połączeniu z odrębnie omawianym zagadnieniem poszerzenia kompetencji UE na obszar przemysłu, prowadzi do zagrożenia suwerenności krajowej w zakresie własnego przemysłu zbrojeniowego oraz własnych decyzji w zakresie zbrojeń. Stanowi również zagrożenie dla interoperacyjności krajowych sił zbrojnych z pozaeuropejskimi sojusznikami NATO.

Obronność wciąż jeszcze pozostaje wyłączną odpowiedzialnością państw członkowskich Unii Europejskiej, ale koncepcje przeniesienia tej prerogatywy na grunt unijny ewoluowały przez dekady, aby w efekcie skończyć się próbą urzeczywistnienia tej zmiany wraz z proponowaną zmianą traktatów.

### Długa droga do unijnej armii

Proponowane zmiany traktatowe w zakresie bezpieczeństwa są powrotem do koncepcji, które pojawiały się w procesie integracji europejskiej w ostatnich dziesięcioleciach. Efektem tego było powołanie szeregu w istocie fasadowych instytucji, które stanowiły jednak załączek pod realizację ogólnych założeń. Przykładem mogą być Grupy Bojowe Unii Europejskiej. Proponowane zmiany traktatowe, które zostały przegłosowane przez Parlament Europejski są największym jak dotąd krokiem w kierunku urzeczywistnienia idei wspólnej unijnej obronności i jednocześnie europejskiej armii.

Pomimo tego, że w traktacie lizbońskim zapisana jest wspólna polityka obrony Unii Europejskiej (art. 42 ust. 2 TUE), to w jego przepisach wskazano na nadrzędną rolę narodowych polityk obronnych. W ostatnich latach w wypowiedziach przywódców europejskich wracał wielokrotnie temat rozszerzenia kompetencji Unii w zakresie bezpieczeństwa. W 2018 r. wskazywali na to prezydent Francji i kanclerz Niemiec. Emmanuel Macron przedstawił koncepcję „prawdziwej europejskiej armii”, której utworzenie motywował zagrożeniem ze strony Rosji i jej agresywnej polityki<sup>1</sup>. Angela Merkel stwierdziła, iż „powinniśmy pracować nad wizją, aby pewnego dnia stworzyć prawdziwą europejską armię”<sup>2</sup>. Wzmacnianie unijnych kompetencji w dziedzinie wspólnej obronności podnoszone było zarówno w czasie, gdy Komisji Europejskiej przewodniczył Jean-Claude Juncker, jak i jego następczyni Ursula von der Leyen. Również Bogusław Liberadzki, z wtedy jeszcze istniejącego Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a jednocześnie wiceprzewodniczący Parlamentu Europejskiego, stwierdził, że „za cztery lata powstanie europejska armia”, co ma poprzedzić utworzenie unijnego rynku

1 Rp.pl, *Emmanuel Macron: Na rzecz europejskiego Odrodzenia*, <https://www.rp.pl/swiat/art9431341-emmanuel-macron-na-rzecz-europejskiego-odrodzenia>, dostęp: 5 grudnia 2023 r.

2 Rp.pl, *Merkel wzywa do utworzenia „prawdziwej europejskiej armii”. Aplauz i buczenie na sali*, <https://www.rp.pl/Unia-Europejska/181119768-Merkel-wzywa-do-utworzenia-prawdziwej-europejskiej-armii-Aplauz-i-buczenie-na-sali.html>, dostęp: 5 grudnia 2023 r.

zbrojeniowego<sup>3</sup>. Do koncepcji wspólnej armii wprost odwołuje się Komisja Europejska w swojej „białej księdze”, będącej propozycją reform Unii Europejskiej. Pojawia się tam zapis o powołaniu „Europejskiej Unii Obrony”<sup>4</sup>.

Ostatnie lata to stopniowe tworzenie kolejnych instytucji unijnych, które odpowiedzialne są w różnych zakresach za bezpieczeństwo. W czerwcu 2017 r. utworzono Europejski Fundusz Obrony, czym rozpoczęto współfinansowanie z budżetu Unii działań z zakresu obronności. W tym samym czasie powołano Komórkę Planowania i Prowadzenia Operacji Wojskowych (MPCC). Kilka miesięcy później, bo w grudniu ustanowiono stałą współpracę strukturalną w dziedzinie obrony (PESCO), której podporządkowane są takie dziedziny jak wzajemna pomoc dla zespołów ds. bezpieczeństwa cybernetycznego i szybkiego reagowania, wspólna szkoła wywiadu Unii czy system nadzoru morskiego.

Po rosyjskiej inwazji na Ukrainę w lutym 2022 r. doszło do rozszerzania wspólnotowych działań w zakresie obronności. W ramach tzw. aktu o wspieraniu produkcji amunicji (ASAP) zatwierdzano finansowanie w celu wzmocnienia możliwości przemysłu w zakresie produkcji amunicji. We wrześniu 2023 w Parlamencie Europejskim przegłosowano akt na rzecz wzmocnienia europejskiego przemysłu obronnego przez wspólne zamówienia (EDIRPA).

### Zmiany traktatowe jako realizacja założonych celów

Z punktu widzenia niniejszego raportu kluczowe są jednak proponowane zmiany traktatowe, które przegłosowano w listopadzie 2023 r. W preambule rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie zmiany traktatów znalazł się następujący *passus*: „Parlament Europejski wzywa do ustanowienia Unii Obrony obejmującej jednostki wojskowe i stałą zdolność do szybkiego rozmieszczenia, pod dowództwem operacyjnym Unii; proponuje, aby wspólne zamówienia i rozwój uzbrojenia były finansowane przez Unię ze specjalnego budżetu podlegającego współdecyzji i kontroli parlamentarnej oraz proponuje odpowiednie dostosowanie kompetencji Europejskiej Agencji Obrony; zaznacza, że zmiany te nie miałyby wpływu na klauzule dotyczące krajowych tradycji neutralności ani na członkostwo w Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO)”<sup>5</sup>.

Rezolucja PE już na wstępie powołuje się na manifest z Ventotene, którego twórcy założyli, że Unia „będzie to stabilne państwo federalne, dysponujące europejską armią w miejsce wojsk narodowych”<sup>6</sup>. Wśród licznych proponowanych zmian w traktatach wskazać należy kilka najważniejszych z punktu widzenia bezpieczeństwa i obronności.

Poprawka nr 50 to wykreślenie z Traktatu o Unii Europejskiej ust. 4 z art. 31, co wyłącza suwerenność państw w podejmowaniu decyzji dotyczących spraw wojskowych i polityczno-obronnych.

3 Rp.pl, *Bogusław Liberadzki – za 4 lata powstanie europejska armia*, <https://www.rp.pl/RZECZOPLYTYCE/190409989-Boguslaw-Liberadzki---Za-4-lata-powstanie-europejska-armia.html>, dostęp: 5 grudnia 2023 r.

4 Komisja Europejska, *Biała Księga w sprawie przyszłości Europy. Refleksje i scenariusze dotyczące przyszłości UE-27 do 2012 r.*, [https://commission.europa.eu/system/files/2017-06/biala\\_ksiega\\_w\\_sprawie\\_przyszlosci\\_europy\\_pl.pdf](https://commission.europa.eu/system/files/2017-06/biala_ksiega_w_sprawie_przyszlosci_europy_pl.pdf), dostęp: 5 grudnia 2023 r., s. 24.

5 SPRAWOZDANIE w sprawie wniosków Parlamentu Europejskiego dotyczących zmiany traktatów, 7.11.2023 – (2022/2051(INL)), [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-9-2023-0337\\_PL.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/A-9-2023-0337_PL.html), dostęp: 5 grudnia 2023 r.

6 Ibidem.

W art. 42 zaproponowano wprowadzenie postanowienia: „Wspólna polityka bezpieczeństwa i obrony, w tym zamówienia na uzbrojenie i jego rozwój, jest finansowana przez Unię ze specjalnego budżetu, w odniesieniu do którego Parlament Europejski jest współprawodawcą i nad którym sprawuje kontrolę” z jednoczesnym zastąpieniem podejmowania decyzji o wspólnej polityce obronnej Unii jednomyślnie większością kwalifikowaną<sup>7</sup>. W tym samym artykule zaproponowano wprowadzenie przepisu o ustanowieniu Unii Obrony posiadającej „zdolności cywilne i wojskowe w celu realizacji wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Ta Unia Obrony obejmuje jednostki wojskowe, w tym stałą zdolność do szybkiego rozmieszczenia, pod dowództwem operacyjnym Unii. Państwa członkowskie mogą dostarczać dodatkowe zdolności”<sup>8</sup>.

Szczególną uwagę zwrócić również należy na stanowisko współsprawozdawcy Helmuta Scholza w sprawie polityki zagranicznej, bezpieczeństwa i obrony. Podkreśla on odpowiedzialność Unii za „przyczynienie się do międzynarodowego pokoju”, „wspieranie aktywnego zaangażowania na rzecz rozbrajania”. Jednocześnie zaznacza, iż przekształcanie sił zbrojnych państw członkowskich Unii w armię unijną powinno odbywać się zgodnie z zasadą, iż będą to „siły niemające na celu agresji”, a zmianom traktatowym powinny towarzyszyć działania w celu „uniezależnienia się od NATO”, aby nie powielić sił zbrojnych oraz wydatków na nie.

### **Kierunek – polska bezradność**

Przeniesienie kompetencji dotyczących obronności i bezpieczeństwa na grunt wspólnej polityki unijnej w praktyce oznaczać będzie pozbawienie państw narodowych ich własnych zdolności obronnych i całkowitą zależność od decyzji podejmowanych w Brukseli. Z punktu widzenia poszczególnych państw członkowskich UE, a szczególnie państw wschodniej flanki Unii, rysująca się perspektywa powołania Unii Obronnej, do której zmierza UE, stanowi zagrożenie dla funkcjonowania NATO.

Po pierwsze, poprzez deklarowane (jak wskazano wcześniej) dążenie do uniezależnienia się od NATO. Po drugie, poprzez wzmocnienie roli Niemiec jako kluczowego członka Sojuszu Północnoatlantyckiego w Europie. Po trzecie, poprzez utrudnienie rozwoju Trójmorza jako koncepcji współpracy wojskowej w ramach NATO, lecz w pewnym stopniu niezależności od zachodnioeuropejskich członków sojuszu. Te państwa, które jednocześnie są członkami Unii i Sojuszu mogą stać się niepełnym członkiem NATO ze względu na przejęcia kompetencji decyzyjnych w obszarze obrony i zbrojeń przez UE.

Unia Europejska nie ma tradycji i doświadczeń sojuszu wojskowego. Wszelkie dotychczasowe próby tworzenia wspólnotowych ram dotyczących zagadnień bezpieczeństwa rozbijały się o bariery biurokratyczne lub o brak spójnej wizji. Unia nie posiada odpowiednich struktur, doświadczeń, a nawet procedur, które mogłyby być fundamentem budowy wojskowego sojuszu obronnego. Konstatacja ta okazuje się tym istotniejsza, jeśli weźmie się pod uwagę obecną agresywną politykę Federacji Rosyjskiej, która nie tylko kreuje zagrożenie dla państw Europy Wschodniej i Środkowowschodniej, ale też dąży do wywrócenia europejskiego porządku bezpieczeństwa. Celem oddziaływania Federacji

7 Ibidem.

8 Ibidem.

Rosyjskiej mogą stać się państwa, które miałyby być częścią planowanego unijnego sojuszu wojskowego. Dotyczy to m. in. Polski.

Jak wyżej zacytowano, jednym z przyjętych założeń jest zastąpienie na gruncie europejskim struktur NATO nowym unijnym sojuszem wojskowym, co określono jako „uniezależnienie się od NATO”. W istocie hasło to oznacza uniezależnienie zdolności i możliwości obronnych od USA i rezygnacja z amerykańskiego „parasola” ochronnego, także nuklearnego. Ograniczanie związków państw Unii Europejskiej ze strukturami sojuszu doprowadzić może nawet do jego upadku, a z punktu widzenia Polski członkostwo w NATO jest podstawowym gwarantem bezpieczeństwa.

Oddanie pełnej kontroli nad tak podstawowymi kwestiami dla samostanowienia narodu, ale też jego przetrwania, jak obronność strukturom pozapaństwowym doprowadzi do całkowitego uzależnienia się od decyzji podejmowanych poza granicami państwa.

Dobrze znana opieszałość struktur unijnych – widoczna zwłaszcza w jej działaniach na rzecz wsparcia Ukrainy, które były jedynie tłem dla działań państw narodowych – sprawi, że rzeczywiste bezpieczeństwo państw członkowskich nowego sojuszu się zmniejszy, a nie wzrośnie. Doprowadzi to do paraliżu możliwości obronnych konkretnych państw, które w razie wrogiej aktywności będą musiały oczekiwać na podjęcie decyzji przez urzędników znajdujących się setki kilometrów od miejsca agresji. Praktyka ostatnich miesięcy dobitnie pokazuje, że cyniczna postawa Berlina i niektórych innych stolic państw zachodniej Unii każe nam się zastanowić, czy w sytuacji rzeczywistej agresji Federacji Rosyjskiej na Polskę lub państwa bałtyckie nowy sojusz podejmie odpowiednie działania na tyle szybko, by przeciwstawić się jej i ją zatrzymać.

Nie bez znaczenia jest również rzeczywisty stan sił zbrojnych poszczególnych państw Unii Europejskiej, które po zakończeniu zimnej wojny rozbroiły się i poważnie osłabiły swój potencjał militarny. Dobitym potwierdzeniem braku stosownego potencjału jest sytuacja związana z niemiecką brygadą, która miałaby stacjonować na Litwie i stanowić czynnik odstrasżający ewentualne agresywne zamiary Rosji. W roku 2023 ogłoszono, że do 2025 zostanie mianowany jej dowódca, a brygada powinna być w pełni operacyjna najpóźniej do 2028 r. Dopiero po pięciu latach od ogłoszenia inicjatywy Niemcy będą w stanie przetrzymać na Litwę jednostkę w sile 4800 żołnierzy i 200 cywilów<sup>9</sup>. W podobnym czasie rosyjski prezydent swoim dekretem zwiększył liczbę żołnierzy w rosyjskiej armii o 170 tysięcy do łącznej liczby 1 320 000 żołnierzy<sup>10</sup>. Przytłaczająca większość państw członkowskich UE nie posiada sił zbrojnych, mających faktyczne znaczenie.

Praktycznym efektem realizacji centralizacyjnych założeń w kontekście obronności i bezpieczeństwa byłoby zwiększanie szans Niemiec na utrzymanie dominacji nad pozostałymi państwami Unii. Realizowane to byłoby również przez fakt wspólnych zakupów uzbrojenia. Proponowane zmiany przewidują silne wzmocnienie kompetencji Europejskiej Agencji Obrony, aby realizowała ona potrzeby zakupowe zarówno planowanej armii unijnej, jak i armii państw członkowskich. Jest to nie tylko ogromna ingerencja w suwerenność poszczególnych państw i ich bezpieczeństwo, ale też wizja, która nie może zakończyć się sukcesem. Wielu rodzajów uzbrojenia w Europie po prostu się nie

9 P. Miedziński, *Niemieckie trudności z brygadą na Litwie. Minister Niemiec zabiera głos*, <https://portalobronny.se.pl/polityka-obronna/niemieckie-trudnosci-z-brygada-na-litwie-minister-niemiec-zabiera-glos-aa-nZN6-q8Jm-qdBa.html>, dostęp: 5 grudnia 2023 r.

10 Businessinsider.com.pl, *Putin wydał dekret. Liczebność armii wzrośnie o 170 tys.*, <https://businessinsider.com.pl/wiadomosci/putin-wydal-dekret-liczebnosci-armii-wzrosnie-o-170-tys/w9vx5wt>, dostęp: 5 grudnia 2023 r.

wytwarza, a możliwości europejskiego przemysłu są tak ograniczone, że w sytuacji rysującego się zagrożenia nie da się go szybko wyprodukować i dostarczyć. Proponowane rozwiązanie premiować będzie przede wszystkim przemysły zbrojeniowe Niemiec, Francji, a nawet Czech, ale już nie Polski, której zbrojeniówka na wielu polach obecnie im nie dorównuje. Ponadto silne związanie zakupów na potrzeby armii państw Unii sprawi, że osłabieniu ulegną budowane w ostatnich latach związki Polski i Stanów Zjednoczonych. Osłabieniu ulegnie również interoperatywność z armią amerykańską, z którą Polska wiązała swoją przyszłość pod względem bezpieczeństwa. Oddanie Unii kompetencji w tym zakresie oznacza brak krajowej kontroli nad zwiększaniem własnego potencjału militarnego. Oznaczać to może przymuszanie państw członkowskich do zakupów uzbrojenia z niemieckich bądź francuskich koncernów. Dla Polski jest to tym groźniejsze, że w ostatnim czasie związała ona rozwój swoich sił zbrojnych z zakupami uzbrojenia w Stanach Zjednoczonych czy Korei Południowej.

Pełnoskalowa inwazja Rosji na Ukrainę pokazała dobitnie brak gotowości Niemiec, jednego z najważniejszych państw Unii, do aktywnej i szybkiej polityki wsparcia dla Kijowa. Wręcz przeciwnie, asekurancka postawa Berlina wskazywała raczej na gotowość do kontynuowania związków gospodarczych z Moskwą. Niemiecka opieszałość ograniczyła ukraińskie możliwości do uzyskania korzystniejszych rezultatów na polu bitwy. Nie należy zatem odrzucać scenariusza, zgodnie z którym, gdyby urzeczywistniło się zagrożenie ze strony Rosji dla wschodniej flanki UE, Berlin prowadziłby równie asekurancką politykę, a głosy o „nieumieraniu za Warszawę” padałyby nie tylko na manifestacjach pacyfistów, ale też z ust decydentów.

### Groźba utraty decyzyjności

Z punktu widzenia Polski jednym z niebezpieczniejszych proponowanych przepisów traktatowych, oprócz wspólnej polityki zamawiania uzbrojenia, jest centralizacja procesu dowodzenia. Przekazanie kompetencji w tym zakresie na szczebel unijny w praktyce będzie oznaczać stopniowe odchodzenie od armii narodowych, które zastąpi jedna armia unijna. A ta wcale nie musi podejmować stosownych działań w obronie konkretnych państw członkowskich tak jak robiłyby to armie tych państw. Cel ten znajduje się zresztą w Manifeście z Ventotene, który stanowi fundament dla proponowanych rozwiązań. Oddanie dowodzenia nad własnymi siłami zbrojnymi obcemu dowództwu nie może gwarantować prawidłowego ich wykorzystania. W sytuacji konfliktu zbrojnego wspólne dowództwo w najlepszym przypadku będzie podejmować decyzje korzystne z punktu widzenia całego sojuszu, a nie wybranego państwa. Pozbawienie się decyzyjności, a być może i własnych sił zbrojnych, sprawi, że w razie braku korzystnych dla nas rozwiązań zostaniemy pozostawieni możliwości stawiania samodzielnego oporu.

Szczególną uwagę zwraca również cytowany wyżej i będący częścią raportu Komisji Europejskiej komentarz Helmuta Scholza. Oparcie koncepcji bezpieczeństwa na zasadzie jedności, przy pełnej kontroli PE, sprawi, że unijna obronność stanie się instytucją nierzeczywistą, uzależnioną od sprzecznych interesów konkretnych grup państw lub nawet poszczególnych decydentów.

Jednym z praktycznych wymiarów utrzymywania potencjału odstraszania jest posiadanie broni jądrowej. Tymczasem oparcie założeń wspólnej obronności na pełnym rozbrojeniu się z tego środka nie sprawi, że państwa, które mogłyby prowadzić działania agresywne względem wybranych państw Unii, również to uczynią. Federacja Rosyjska posiada rozbudowany arsenał broni jądrowej. Gdyby

podjęła agresywne działania wobec Polski czy innych państw Unii, nie musiałaby nawet jej użyć. Wystarczyłoby, gdyby zagroziła jej użyciem w razie interwencji armii unijnej. Brak środków do adekwatnej odpowiedzi sprawi, że Moskwa nie będzie musiała obawiać się groźnej eskalacji.

Niebezpieczne jest również to, że nowa unijna armia miałaby być zbudowana jako „siły niemające na celu agresji”. Wojna i siły zbrojne są systemem, który do sprawnego funkcjonowania potrzebuje każdego swojego elementu. Niemalże każde uzbrojenie może być użyte zarówno do obrony, jak i ataku. Prowadzenie wojny obronnej wymaga również posiadania zdolności ofensywnych w celu ewentualnego wyzwolenia utraconego terytorium lub przeprowadzania działań kontrofensywach. Pozbawienie się potencjału „mającego na cel agresję” już na starcie powoduje, że zaatakowane państwo będzie osłabione w starciu z agresorem, który nie pozabawił się przecież swoich możliwości ofensywnych.

### **Podsumowanie**

Nowa unijna koncepcja obrony i wspólnej armii w istocie oznaczać będzie rozbrojenie państw członkowskich, sparaliżowanie możliwości ich obrony, uzależnienie ich obrony od postawy najważniejszych państw UE, brak kontroli nad obroną własnego terytorium, jak i nad własną armią, a w dalszej perspektywie jej likwidację. Będzie również oznaczać rezygnację z członkostwa w NATO lub też rozpad sojuszu, który stanowi fundament bezpieczeństwa większości państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Odejście od koncepcji armii narodowych na rzecz armii unijnej może spowodować, że rzeczywista zdolność do prowadzenia działań będzie niska. Żołnierze z poszczególnych państw tworzących jednostki armii UE, w zależności od sytuacji będą mieć różną motywację do prowadzenia walki. Inna może być gotowość do najwyższego poświęcenia w sytuacji walki na własnym terytorium lub w jego pobliżu, a inna w sytuacji walki na drugim końcu kontynentu.

Na koniec należy również postawić duże znaki zapytania co do możliwości prowadzenia wojny przez armię unijną w razie pełnoskalowego konfliktu zbrojnego, który potrwa dłużej niż kilka tygodni. Jaka struktura będzie odpowiadała za przymusową mobilizację żołnierzy? Kto będzie decydował o kontynuowaniu oporu i oddaniu części terenu agresorowi? Jaka instytucja będzie podejmować decyzje co do tego, który front jest najistotniejszy? Pytań, które można postawić jest mnóstwo, choć proponowane rozwiązania nie odpowiadają na większość z nich, tworząc iluzję zwiększenia poziomu bezpieczeństwa, a w rzeczywistości już u swych źródeł, podkopując istniejące jego fundamenty.